

Bogusław Schaeffer

A44 s. 1

P O D W R A Ż E N I E M W R A Ż E Ń /teatralnych/

1

Zanim zacząłem /intensywniej/ pisać sztuki - długo przyglądałem się teatrowi. Znany utwory dramatyczne autorów, którzy nie interesowali się lub interesowali się bardzo powierzchownie teatrem. Z zawstydzeniem i zażenowaniem czytamy, że ten czy ów autor dramatów w ogóle nie chodził do teatru. Podziwiamy ich spryt, jeśli są autorami sztuk granych i lubianych i myślimy sobie: oto jeszcze jedna tajemnica sztuki - ekstremalnie posunięty egotyzm każe - czy pozwala - pisarzowi lekceważyć sztukę, którą uprawia. On kocha siebie w sztuce i na tym koniec. Ze mną było inaczej. Pierwsze wrażenia, jakie odnosiłem z teatru były niesamowite. Oto świat, który jest sam dla siebie, świat tworzący własne prawa, własne mity, świat wzniosły i upadły zarazem, szlachetny i oszukańczy, niszczący i zbawienny. Te pierwsze wrażenia ~~wielkie pierwsze wrażenia~~ potrafią być niezwykle głębokie. Jestem wciąż jeszcze pod wrażeniem pierwszych wrażeń, może dlatego piszę sztuki. Innej motywacji u siebie nie znalazłem.

2

~~XXXXXXXXXXXX~~ Gdy napotykam w życiu osobę inteligentną, od razu pojawia się myśl - co taki wyjątkowy człowiek mógłby zrobić. Dla innych, nie dla siebie. Żyjemy w marnych czasach, w których inteligencja wcale nie jest potrzebna. Jest niepotrzebnym dodatkiem do wspaniałego organizmu wegetacyjnego, którego najważniejszym zadaniem powinno być konsumowanie wszystkiego, czego mu materialny świat dostarcza. Świat materialny, inkorporowany w postaci producentów, życzy sobie, byśmy byli - tak jak tu wszyscy na tym świecie egzystujemy - idealnymi idiotami, żadnymi byle jakiej informacji, byle jakiej /sub/kultury, byle jakiej sztuki.

2
Oszalałami się wyimaginowanymi potrzebami nawet młodzież i dzie-
ci i - nikt nie protestuje, bo nie można protestować przeciw
huraganowi czy powodzi, można najwyżej przed tymi żywiołami u-
ciekać.

3
Przypatrzmy się naszym sąsiadom. Są to na ogół ludzie pracy
/nie mówiące słowo/: lekarze, inżynierowie, sprzedawcy, ro-
botnicy, urzędnicy, działacze polityczni i inne tego rodzaju
nieroby - nikt z nich nie chodzi do teatru, na koncerty, a na-
wet do kina czy do cyrku. Kultury nie potrzebują: co lepszym
wystarcza - wyimaginowana - osobista. No, coż: motłoch. Ten i
ów wyłamie się z niego - pośle dziecko do szkoły muzycznej,
może na rytmikę, ale co to jest, kropla w morzu. A przecież
w każdym egzemplarzu człowieczym jest ambicja, chęć wywyższa-
nia się, kretyńskiego imponowania /nie wiadomo komu/, jest chęć
bycia "lepszym".

4
Właśnie: lepszym. O tym mówi moja nowa sztuka. Przyzwyczajony
do Kwartetu, Scenariuszy i Prób zdziwi tematyka tej sztuki. Pi-
szę sztuki współczesne, ale nie piszę sztuk "na czasie". Czas
mało mnie obchodzi, jest tak samo nieciekawy jak przeszły. Ka-
dy czas jest przeszły, taki już jego los. Interesuje mnie rzecz
sama w sobie. W tej sztuce tematem jest jedna z form wywyższa-
nia się, mało inteligentna, ~~XXXXXXXXXX~~ prostacka, a nawet podła.
To dobry temat, wieźcie mi - zbadalem go dokładnie.

5
Jak wszystkie moje sztuki, tak i ta jest - sztuką dla aktorów.
Dla Kwartetu aktorów, do których mam wielkie, (choć nie bezgra-
niczne) zaufanie. Jak do reżysera, którego stawiam w pierwszym
rzędzie po środku siedmiu rzędów moich dotychczasowych
49 reżyserów. Bohdan Cy-
bulski zapisał się w historii mojego teatru /może być coś ta-
kiego; myślę, że może/ jako twórca najwyższej próby. Bywałem i

A44s.3

bywam często /zbyt często/ źle rozumiany. ~~Podam rezultaty~~
~~moich sztuk~~ Cieszę się, że po wielu prapremie-
- no długiej przerwie -/
rach moich sztuk powrócił do mojego teatru - reżyser inteligentny,
twórczy, ważący każde moje słowo. Przykładam wielką wagę
do tekstu. Słowo, każde słowo jest ważne jak każda nuta w muzyce.
Kto nie docenia słów w teatrze, powinien zostać w domu. Ni
jest nam tu potrzebny.

6

Czwórka aktorów ma grać 39 ról, dużych i drobnych. Wielkie za-
danie dla wznowionego przeze mnie "kwartetu". Wiem, że aktorzy
mogą się w moich sztukach wyżywać na scenie. Po to je piszę.
Uwielbiam żywioł aktorski. Może dlatego, że - acz bezwiednie -
chętnie wracam do moich pierwszych wrażeń teatralnych.

Bogusław Schaeffer